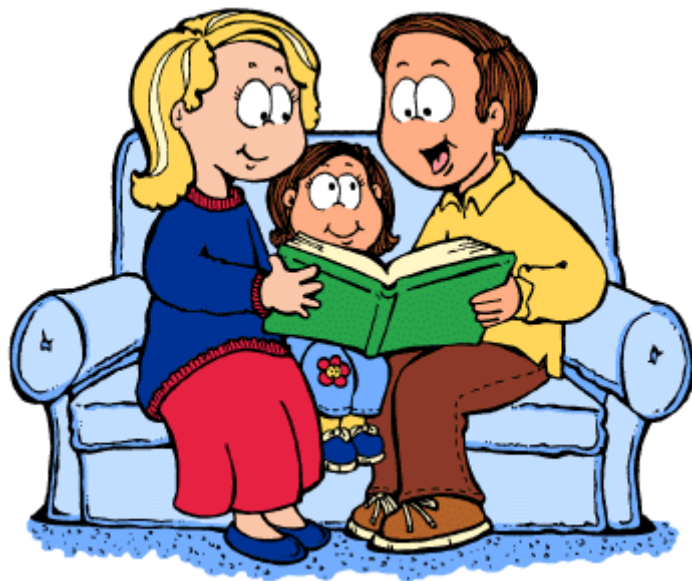


Cała Polska Czyta Dzieciom. Czytaj i Ty!



Ale...

Jak czytać?!

Idziemy z pomocą! ☺

Nawyk obcowania dziecka ze słowem powinien być w nim kształtowany od pierwszych dni narodzin. Do niemowlaka należy mówić, opowiadać mu o tym, co robimy, co znajduje się tuż obok nas, jaka jest pogoda za oknem, a na spacerze nazywać napotkane rzeczy i zjawiska. ☺

Istotne znaczenie mają również różnego rodzaju proste rymowanki, zarówno mówione, jak i śpiewane, np. kołysanki czy zgadywanki. Operują one rytmem i rymem, a tym samym łatwo docierają do małego odbiorcy i są przez niego chętnie słuchane i przyswajane. Dla nieco starszych maluszków różnego rodzaju wyliczanki są świetnym rodzajem gier i zabaw. Wszystkie te sposoby obcowania ze słowem mieszczą w sobie naukę, zabawę, emocje i uczucie. To bardzo ważne dla prawidłowego rozwoju dziecka.

PORADY ☺

1.

Zanim małemu dziecku podamy czy przeczytamy książkę, należy ją sprawdzić, czyli uważnie przejrzeć, a najlepiej samemu przeczytać. Można również zasięgnąć opinii innych lub przeczytać recenzje, np. na blogach. Dlaczego to jest tak ważne i czemu właściwie ma służyć? Otóż, chodzi o to, by nasze dzieci czytały dobrą, wartościową literaturę. Zatem, przy wyborze dla nich książek należy zwrócić uwagę na to:

- czy jest napisana/przetłumaczona ładnym, poprawnym językiem,
- czy zamieszczone ilustracje dopełniają tekst, współgrają z nim,
- czy promują dobre, wartościowe postawy,
- czy są napisane z myślą o małym/młodym odbiorcy,
- czy dziecko je zrozumie,
- czy kształtują pozytywny stosunek do świata i ludzi,
- czy niosą ważny przekaz,
- czy kształtują optymizm,
- w jaki sposób objaśniają świat.

Sporo tych wytycznych, ale są one bardzo ważne, gdyż nie brakuje na rynku książek, które wypaczają wizję świata, operują brutalnością, agresją, przemocą, napisanych słabym językiem, infantylizujących dziecko.

2.

Naucz się czytać na głos. To wbrew pozorom nie jest taka oczywista umiejętność. Czytaj niezbyt szybko, a czasem naprawdę wolno – dzieci potrzebują czasu, by zbudować sobie w wyobraźni świat, o którym czytasz. Czytaj z intonacją, zaangażowaniem, wyraźnie, bez nadmiernej emfazy, bez „zdziecinniania”. Czasem naprawdę sięgnij do swoich umiejętności aktorskich i przeczytaj jakiś wiersz typu *Pan Hillary* czy *Pan Maluśkiewicz* z pokazywaniem, jaki Pan Maluśkiewicz był mały i jak Pan Hillary szukał. Nie zapominaj o wykrzyknikach i znakach zapytania. Przełam zażenowanie i daj z siebie wszystko!

3.

Książka powinna być dla dziecka interesująca, co oznacza, że nie zawsze może być ona tak samo ciekawa dla rodziców. Jednakże nie należy forsować siłą swoich wyborów czytelniczych. Skoro dziecko wybrało taką a nie inną lekturę, oznacza to, że z jakiś powodów jest ona dla niego ważna. I należy to uszanować. Innym aspektem, też nie mniej ważnym, jest wielokrotne czytanie tej samej baśni czy opowieści. Często dzieci po raz kolejny proszą o przeczytanie tej samej historii i nie są zainteresowane nową, inną, nieznaną jeszcze opowieścią. Uszanujmy to. To naturalna reakcja i potrzeba dziecka w danym momencie. Najwyraźniej temat poruszony w czytanej kolejny raz historii jest dziecku w jakiś sposób bliski oraz potrzebny. Nie przyspieszajmy tego procesu, nie marudźmy, że znowu to samo, nie narzekajmy, że to już nudne jest. Po prostu czytajmy z uśmiechem na twarzy nawet setny raz!

4.

Czytajmy dziecku codziennie, bez względu na okoliczności. Nie oszczędzajmy kilkunastu minut na spędzenie czasu z dzieckiem po to, by odpocząć, oglądnąć serial w telewizji, czy wykonać setki innych pilnych czynności. One poczekają, a dzieciństwo przeminie i nie cofniemy czasu, nie odrobimy poniesionych strat. Czytanie książek dla dzieci i z dziećmi to nie tylko frajda dla nich, ale również dla nas dorosłych to wspaniały sposób na relaks i powrót do czasów dzieciństwa.

5.

Nie zostawiajmy dziecka z lekturą samego. Pozwólmy mu przerywać czytanie, po to, by mogło zadać pytania, podzielić się refleksją czy spostrzeżeniami. Wchodźmy w dialog z dzieckiem. Książka otwiera drzwi do rozmów na wiele tematów, korzystajmy z tego. Ale jeśli dziecko po przeczytanej lekturze chce pomyśleć w samotności, pozwólmy mu na to. Nie próbujmy na siłę „wyrwać z niego”

jego odczuć, emocji i refleksji. W odpowiednim czasie samo się z nami tym podzieli. Póki co pozwólmy mu na chwilę samotności i intymności.

6.

Nie wymagajmy również od dziecka słuchania bez ruchu. To nienaturalne, by kilkulatek (tym bardziej kilkunastomiesięczniak) siedział grzecznie przez kilkanaście minut. Pozwólmy mu, by w tym czasie układał klocki, puzzle, bawił się ulubioną maskotką, lalką czy inną zabawką. To, że dziecko wykonuje inne czynności, nie oznacza, że nie słucha tego, co mu czytamy. Zdania na ten temat są podzielone. Niektórzy twierdzą, że czytanie dziecku, gdy nie patrzy ono na książkę, nie ma sensu, bo nie jest wyłącznie na tym skoncentrowane. Owszem, lepiej jeśli Maluch jest w pełni zaangażowany w czytanie, ale jeśli ma dużą potrzebę ruchu i nie lubi siadać wygodnie w fotelu na kolanach u rodzica, czy kłaść się w uścisku do łóżka przed snem i czytać, to odpowiedzmy sobie na pytanie, czy w takim wypadku lepiej czytać dziecku, gdy wykonuje inną czynność, czy nie czytać wcale? ☺

7.

Nawet jeśli dziecko umie już samodzielnie czytać, nie oznacza, że możemy go zostawić samego z lekturą. Wspólna lektura książki to nie tylko proces czytania, ale także nawiązywania i budowania relacji rodzinnych oraz więzi emocjonalnych (siedzenie dziecka na kolanach rodzica, przytulanie, głaskanie, trzymanie za rękę lub zwyczajne poczucie obecności i spędzania czasu z rodzicem). Pozostawione samo sobie dziecko z książką czuje się porzucone i zagubione. Nie zastępujmy też swojej obecności audiobookami. Mogą być one jedynie wspomagaczami, ale nigdy nie zastąpią rodziców! To fajna alternatywa na dłuższą podróż samochodem, czy w kryzysowych sytuacjach.

8.

Wspólna lektura książek daje szerokie spectrum do wspólnych zabaw. Dzięki temu można tworzyć mini – spektakle, używając np. pacynek. Można tworzyć razem ilustracje, plakaty do przeczytanej opowieści. Z dzieckiem, które samodzielnie czyta można zrobić czytanie

z podziałem na role. Inną alternatywą jest również wspólne wymyślanie innych zakończeń historii, czy parodiowanie postaci. Każda z tych aktywności przedłuża proces lektury, czyniąc go bardzo atrakcyjnym. Możliwości są nieograniczone, a wartość płynąca z takiej formy spędzenia czasu jest bezcenna zarówno dla dzieci, jak i dla rodziców.

9.

Ważne jest otoczenie, w którym dziecko przebywa, W jego zasięgu powinny znajdować się książki oraz czasopisma przeznaczone dla niego. Książki nie mogą stać ustawione gdzieś wysoko na półce, poza zasięgiem możliwości ich dosięgnięcia, a nawet zobaczenia, ale muszą znajdować się na wyciągnięcie ręki dziecka, tak, by w każdej chwili mogło po nie sięgnąć. Nie powinny też stać ciasno ustawione na półce, gdyż małe dziecko będzie miało duże trudności z ich samodzielnym wyciągnięciem. Książki powinny być ułożone luźno, po kilka na stosiku, gdyż taki sposób ich ułożenia gwarantuje łatwy i sprawny dostęp dziecka do nich.

10.

Czytający dorosły = czytające dziecko. Dziecko powinno widzieć swoich rodziców zatopionych w lekturze, nie tylko podczas wspólnych czytań. Bo jak inaczej nauczyć je miłości do książek i czytania, kiedy samemu się nie czyta? Wówczas jesteśmy nieautentyczni i dziecko ten fałszywy ton wyczuje. Dlatego tak ważne jest poświęcenie czasu na własną lekturę w obecności dziecka.